

LIDIA MICHALSKA-BRACHA

<https://orcid.org/0000-0003-0691-7429>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce

Ad 1. Próba podsumowania dokonań współczesnej polskiej historiografii na przestrzeni ostatniego trzydziestolecia wymaga pogłębionej auto-refleksji środowisk/środowiska historycznego nie tylko nad stanem akademickiej historiografii, ale także nad różnymi formami obecności historii w przestrzeni publicznej (pamięć, polityka historyczna, kultura historyczna). Tak sformułowana problematyka badawcza wywołuje wiele pytań i otwiera z pewnością szerokie pole do dyskusji, w którym obie te kwestie (stan akademickiej historiografii i społeczna funkcja historii), przynajmniej w jakiejś części, nakładają się na siebie. Być może mają nawet charakter równoważny, a przynajmniej cechuje je, jakże istotne z dzisiejszej perspektywy, wzajemne oddziaływanie i swoista korelacja.

Pytanie o polską historiografię ostatniego trzydziestolecia nieuchronnie kieruje uwagę z jednej strony na znaczenie społeczno-politycznych przewartościowań, jakie niósł ze sobą przełom polityczny 1989 r. i w konsekwencji jego nieodwracalny wpływ na stan polskiej nauki historycznej¹. Z drugiej strony natomiast, na nowe tendencje w historiografii i jej otwartość na nowe kierunki badań i paradygmaty metodologiczne, które w sposób naturalny docierały na rodzimy grunt z zachodnioeuropejskiej humanistyki. Dynamika wpływu tych ostatnich wydaje się tu nie do przecenienia, od posiadających dłuższą tradycję inspiracji francuskiej szkoły *Annales* badań nad *mentalité*, po studia postkolonialne, badania nad rzeczami, dyskurs feministyczny, studia środowiskowe czy antropologię historyczną i inne². W konsekwencji otworzyły one polską historiografię współczesną (w określonym oczywiście zakresie) na nieklasyczny wzorzec uprawiania nauki historycznej i historii niekonwencjonalne,

¹ Na ten temat szerzej: R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana. Studia i szkice*, Warszawa 2007.

² Zob. m.in.: *Antropologizowanie humanistyki. Zjawisko — proces — perspektywy*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, Olsztyn 2009; E. Domańska, *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Poznań 2006; W. Wrzosek, *Historia — kultura — metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 2010.

abstrahując od tego, czy te nurty i kierunki historiograficzne stały się, jak podkreślał Jerzy Topolski, udziałem nielicznego czy szerszego grona historyków³. Efektem zachodzących zmian jest wreszcie równoprawny udział polskiej historiografii w charakterystycznych dla współczesnej humanistyki zwrotach badawczych z lat siedemdziesiątych–dziewięćdziesiątych XX w. (zwrot lingwistyczny, interpretatywny, kulturowy, antropologiczny, pamięciowy i inne)⁴. Stały się one tłem dla przemian zachodzących we współczesnej historiografii i, co istotne, inspiracją do poszukiwania nowych obszarów i nowych sposobów badań historycznych. Nie chodzi tu tylko o postulat interdyscyplinarności badań naukowych, który swoje początki wywodzi od francuskich badaczy z przełomu XIX i XX stulecia oraz pierwszych dziesięcioleci XX w. z kręgu szkoły *Annales*, a przez całe dziesięciolecia z powodzeniem realizowany był w polskiej historiografii.

Oczywiście nie można zapominać, że na kształcie polskiej historiografii ostatniego trzydziestolecia zaważyła w równym stopniu tradycja dwudziestowiecznego polskiego dziejopisarstwa (i to zarówno na poziomie teoretyczno-metodologicznym, jak i praktyki dziejopisarskiej), a wreszcie też całkiem naturalna potrzeba dokonania oceny i reinterpretacji historiografii z lat 1945–1989 nie tylko przez pryzmat politycznych warunkowań okresu PRL, ale także tendencji właściwych dla samej nauki historycznej, czynionych z perspektywy współczesnej. W tym, wydaje się, tkwi złożoność postaw i poglądów badawczych historyków, jedna z ważniejszych cech rodzimego dziejopisarstwa.

Patrząc na współczesną polską historiografię ostatnich trzech dziesięcioleci z perspektywy historii historiografii, można odnieść nieodparte wrażenie, że ta dyscyplina nauki, pomimo wielu stałych elementów i metod badawczych wypracowanych na przestrzeni całego XX stulecia, przyciąga uwagę swoją dynamiką, współistnieniem wielu metodologicznych perspektyw badawczych oraz coraz szerszym otwieraniem się środowisk czy indywidualnych badaczy na refleksję teoretyczną płynącą z innych dyscyplin humanistycznych i społecznych.

Ad 2. Nawiązując do poczynionych przeze mnie powyżej uwag, w ogólnym sensie, cechą konstytutywną współczesnej historiografii upatrywałbym zdecydowanie w pluralizmie badań naukowych. W konsekwencji przekłada się to na współistnienie na zasadzie równoważności wielu

³ J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.

⁴ „Zwroty” badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze, kulturowe i społeczno-instytucjonalne, red. J. Kowalewski, W. Piasek, Olsztyn 2010.

modeli i kierunków zainteresowań badawczych, współgra też z procesem demokratyzacji historii. Historiografia współczesna i historiografia przyszłości to dyscyplina świadoma własnych podstaw teoretyczno-metodologicznych, określonego historiograficznego dziedzictwa i jednocześnie przekraczająca granice obszaru humanistycznych badań, otwarta na inspiracje nie tylko inter-, ale także transdyscyplinarne. W wymiarze studiów szczegółowych, wychodząc z subiektywnego oczywiście stanowiska, upomniałabym się o dalszy rozwój wielokierunkowych studiów nad pamięcią, znakomicie zresztą dzisiaj funkcjonujących w polskiej historiografii w wielu środowiskach naukowych (m.in. Krzysztof Pomian, Marcin Kula, Robert Traba), a które to obok inspiracji płynących ze współczesnych teorii Pierre'a Nory czy Jana i Aleidy Assmannów posiadają w polskiej nauce dość długą tradycję, sięgającą jeszcze socjologicznych badań z lat sześćdziesiątych XX w. Obok dyskursu pamięciowego stawiałabym również na rozwój krytyki feministycznej i historię kobiet (w tym szczególnie na nowe spojrzenie w badaniach historycznych na rolę kobiecej narracji autobiograficznej), dyskurs muzealny, studia mikrohistoryczne oraz te kierunki historycznych badań, które sięgają po inspiracje oparte na interpretatywnej teorii kultury Cliforda Geertza.

Ad 3. Wydaje mi się, że polaryzacja stanowisk i kierunków badawczych we współczesnej historiografii nie stoi na przeszkodzie, aby w całościowym wymiarze była ona nadal, przynajmniej w jakiejś części, wspólna, pozostając przy tym w zgodzie z niezwykle inspirującymi rozważaniami Jana Pomorskiego na temat historii jako „autorefleksji kultury poznającej”⁵. W tym stanowisku może też tkwić inspiracja do dalszej dyskusji nad postulatami syntezy/syntez w polskiej historiografii. Rzecz wymaga jednak szerszego przedyskutowania nie tylko na poziomie poszczególnych subdyscyplin i odniesień do stanu badań szczegółowych, ale przede wszystkim założeń koncepcyjnych i metodologicznych. Nasuwa mi się tu też porównanie do refleksji Fernanda Braudela, dla którego postulat „odnowienia historii”, również w jej koncepcji globalnej, wynikał w jakimś stopniu z przekonania, iż nie ma jednej historii⁶.

Ad 4. Problem społecznej roli czy funkcji historii jest zagadnieniem niezwykle istotnym i dyskutowanym mocno w każdym okresie rozwoju historiografii, aby odwołać się do sztandarowego dla drugiej połowy XIX stulecia i czasów powstania „Kwartalnika Historycznego” tekstu Józefa Szujskiego *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki*.

⁵ J. Pomorski, *Homo metahistoricus. Studium sześciu kultur poznających historię*, Lublin 2019.

⁶ F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1991.

Pojawiający się w poglądach ówczesnych historyków postulat ścisłych relacji pomiędzy historią a życiem społecznym przypisywał dość szczególne znaczenie roli historii w „służbie narodu” (Tadeusz Korzon, Szymon Askenazy). Postulat ścisłych relacji historii z życiem społecznym tak jak w czasach Szujskiego, Korzona czy Askenazego cechował silny kontekst polityczny i stawał się sporem o interpretację całościowych dziejów ojczystych oraz stosunek do teorii win i błędów narodowych. Był odbiciem pewnej polaryzacji stanowisk historiograficznych i ideowych oraz sporem o historyczne wizje przeszłości. Pytanie o społeczny kontekst historii, stawiane tuż za poznawczym celem nauki historycznej, definiowało również poglądy późniejszych polskich historyków: Marceliego Handelsmana, Władysława Konopczyńskiego czy Witolda Kuli i wielu innych, którzy wypracowali standardy dwudziestowiecznej historiografii⁷. Abstrahując jednak od charakterystyki ich poglądów, wydaje się, że to usytuowanie historii oraz życia społecznego i politycznego we wspólnej przestrzeni nadaje tym zagadnieniom charakter bardzo aktualny i uniwersalny. Stawia przede wszystkim pod dyskusję problem „polityzacji historii”, społecznej odpowiedzialności historyka oraz rozumienie takich kategorii jak pamięć historyczna czy polityka historyczna na poziomie społecznym, ale i historycznym. Z dzisiejszej perspektywy badawczej, odwołując się do argumentacji Jana Pomorskiego, kwestie te rozważać można w obszarze „społecznej praktyki badań historycznych”⁸. To ona bowiem wskazuje na znaczenie historiografii jako tej, która kształtuje obraz/obrazy przeszłości w przestrzeni publicznej i oddziałuje na społeczne wyobrażenia. Jednocześnie jednak, o czym nie można zapominać, ten proces oddziaływania ma w tym przypadku charakter obustronny i implikuje kolejne wyzwania stojące przed historią i historykiem. I tu aktualne wydaje się wskazane w ankiecie rozróżnienie Władysława Konopczyńskiego co do imperatywu służby historii.

⁷ Zob. m.in.: R. Stobiecki, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014.

⁸ J. Pomorski, *Polityzacja/mitologizacja historii, czyli w czym neuronauka (i metodologia) może pomóc badaczowi historii najnowszej?*, http://pth.net.pl/uploads/forum_badaczy_dn/Polityzacja_historii.pdf (dostęp: 1 VIII 2020).